

Dobre wieści dla potrzebujących nowej wątroby

Medycyna

40 przeszczepów wątroby rocznie - tyle w bydgoskim szpitalu Jurasza planuje wykonać doc. Maciej Stupski. Pierwszy już na jesień.

Joanna Piłuta
joanna.piłuta@pomorska.pl

W Polsce północnej do tej pory brakowało ośrodka, który wykonywałby transplantacje wątroby. Wkrótce się to zmieni. To szpital czeka w tej chwili na decyzję akredytacyjną.

- Wniosek, który wysłał mi z poprawkami, będzie odesłany do nas za parę dni - mówi doc. Maciej Stupski, kierownik kliniki chorób wątroby i chirurgii ogólnej w Juraszu. - Gdy się to stanie, w ciągu trzech miesięcy, przyjeżdżcie tu komisja akredytacyjna. Ostateczną decyzję podejmie minister zdrowia. Nie powinno jednak być z tym problemu, bo rzeczywiście w tej części Polski brakuje lecznicy, która wykonywałaby takie zabiegi.

Jeśli chodzi o sprzęt, szpital jest już niemal całkowicie gotowy, żeby zacząć przeprowadzać

transplantacje wątroby. - W trakcie szkoleń są zespoły anesteziologiczny i chirurgiczny. W szpitalu przy Banacha w Warszawie u profesora Krawczyka szkoła się moi asystenci - mówi Stupski. - Do końca maja zespół będzie gotowy.

Przeszczep wątroby jest jednym z najtrudniejszych, jeśli nie najtrudniejszym zabiegiem medycznym. Dlaczego? - Głównie z powodu stanu wątroby, którą trzeba usunąć. To tzw. przeszczep ortotopowy, czyli wstawienie nowego narządu w miejsce po usunięciu patologicznie zmienionego - tłumaczy doc. Stupski. - A usunięcie takiego zniszczonego narządu jest niezwykle trudne, ponieważ niewydolna wątroba powoduje szereg komplikacji. Skomplikowane jest również wszczepienie nowego narządu - najwięcej trudności przyspa-



► Doc. Maciej Stupski o rozpoczęciu przeszczepów wątroby w bydgoskim szpitalu Jurasza myślał już od jakiegoś czasu. Wszystko powinno udać się już jesienią

ra zespolenie tętnicy wątrobowej i dróg żółciowych.

Między innymi ze względu na to zabieg transplantacji wątroby trwa zwykle dość długo. - Zdarzają się szybkie zabiegi. Kiedyś w klinice we Francji asystowatam przy przeszczepie wątroby, który trwał zaledwie trzy i pół godziny. Swoją drogą wykonywała go profesor, będąca w szóstym miesiącu ciąży

**Doc. Stupski:
- Jeszcze w tym roku planuję wykonać 10 transplantacji**

dek transplantacyjny w Katowicach, to oni pojadą dajmy na to do Sanoka po wątrobę, a nie my. Im będzie po prostu bliżej. Niemniej bywa czasem tak, że po narząd trzeba jechać daleko.

Jak mówi doc. Stupski, mądry mu się, by rocznie w bydgoskim szpitalu wykonywać około 40 transplantacji. - Chcemy zacząć jesienią tego roku - tłumaczy. - Jestem po wstępnych rozmowach z naszym regionalnym Funduszem Zdrowia. Pan ni dyrektor Kasprowicz zapowiedział, że nam pomoże, więc w tym roku chciałbym zrobić choćby 10 zabiegów. Te 40 rocznie to chyba tyle, ile będziemy mogli wykonywać siłami, które mamy, a na razie są dosyć skromne. Mamym siedmiu chirurgów. To trochę mało.

Dużo jest natomiast osób, które potrzebują nowej wątroby. - W 2013 roku wykonano w Polsce 313 przeszczepów, w ubiegłym roku 324 - mówi.

- A zapotrzebowanie jest na co najmniej 500-600 zabiegów w ciągu roku. I to nie licząc pacjentów z chorobą alkoholową. Gdyby dodać to, to liczba osób potrzebujących nowej wątroby by się podwoiła. ●

©